

## ***Wizjoner potępiony... w Lublinie***

Zapis trudnego procesu wdrażania unikalnego, nowatorskiego projektu autorstwa Oskara Hansena – osiedla im. Juliusza Słowackiego dla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

### Wprowadzenie

Wyrok na twórczość Oskara Hansena (1922–2005) wydany został przez społeczność i administrację osiedla im. Juliusza Słowackiego LSM w Lublinie już wiele lat temu, zanim jeszcze mieszkańcy zapoznali się z całokształtem tego zamierzenia inwestycyjnego.

Autor projektu urbanistyczno-architektonicznego drugiego osiedla LSM został osądzony publicznie przed kamerami TVP podczas konfrontacji pierwszych mieszkańców osiedla z Oskarem Hansenem. Reportaż telewizyjny nosił znamieny tytuł *Wizjoner na cenzurowanym*. To był pierwszy akt obniżania i kwestionowania autorytetu twórcy osiedla o wielkich walorach humanistycznych. Tak orzekli po latach uznani specjaliści, krytycy budownictwa mieszkaniowego. Reperkusje tego spotkania były nadzwyczaj brzemiennie. Okazało się, że można przypisać autorowi projektu osiedla niepopelnione winy. Z wypowiedzi rozczarowanych mieszkańców wynikało, wprawdzie nie wprost, że to on powinien płacić za nowe rygorystyczne normy i przepisy budowlane ówczesnej PRL, odpowiadać za ewidentne błędy wykonawcze, za brak rzetelnego nadzoru technicznego, za tolerowanie brakoróbstwa i marnotrawstwa materiałów budowlanych. Wobec tak kierowanych zarzutów i pretensji rodzi się pytanie: czy taką cenę gotów był zapłacić Oskar Hansen za możliwość realizowania w Polsce swych ideowych zamierzeń w dziedzinie mieszkalnictwa i zobowiązań w pełnieniu zawodowej misji.

Będąc wówczas mieszkańcem i uczestnikiem owej konfrontacji uznałem, że aby mieć prawo do wydawania ciężkich oskarżeń i wyroków w istotnej dla społeczności Lublina sprawie, należy poznać głębiej i bardziej wszechstronnie złożoną drogę projektową twórcy koncepcji osiedla oraz motywy proponowanych rozwiązań i podejmowanych decyzji. Pomogło mi w tym niewątpliwie wielokierunkowe przygotowanie zawodowe, w tym w dziedzinie mieszkalnictwa na Studium Podyplomowym Politechniki Warszawskiej stworzonym z inicjatywy prezesa Stanisława Kukuryki. Dlatego nie zawahałem się, aby zabrać publicznie głos w obronie dzieła Oskara Hansena.

W lubelskim „Sztandarze Ludu”, organie prasowym KW PZPR, opublikowałem w 1968 roku, wspólnie z red. Romualdem Karasiem, artykuł pod ambiwalentnym, przewrotnym tytułem *Porażka architekta*. Dzisiaj okazuje się, że obrona ponadczasowego dzieła Oskara Hansena, pomimo wpisania go na Listę Dóbr Kultury Współczesnej Lublina, jest jeszcze bardziej pożądana niż kiedyś.

Przybliżmy zatem krajobraz i główne postacie dramatu związanego z wdrażaniem i użytkowaniem tego niezwykle kontrowersyjnego osiedla LSM.

### Tło dramatu

Jest rok 1962. Oskar Hansen urodzony w 1922 roku w Helsinkach architekt Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, po stażu we Francji, w renomowanych pracowniach architektonicznych, zostaje zatrudniony przez Zarząd LSM do drugiego etapu działalności inwestycyjnej, dotąd chlubnej i prężnej. Ale oto Polsce na początku lat 60. XX wieku pogłębia się kryzys mieszkaniowy. Władze PRL chcą nad nim zapanować nagłą, drastyczną zmianą polityki mieszkaniowej. Wprowadzają surowe warunki i ograniczenia w normatywach, przepisach budowlanych i kosztach inwestycji. Kryzys ten zagroził również Lublinowi, w co trudno było uwierzyć rzeszom nowych członków LSM, oczekującym na mieszkania, po pierwszym wielkim sukcesie lubelskiej spółdzielni, jakim była realizacja słynnego w Polsce wzorcowego osiedla im. Adama Mickiewicza. Spodziewano się w Lublinie raczej kontynuacji projektu i kolejnego sukcesu. Na osiedlu im A. Mickiewicza zamieszkała elita obywateli miasta: inżynierowie, naukowcy, dziennikarze, prawnicy, lekarze, artyści zachęceni wysokim standardem mieszkań, rzetelnym wykonawstwem robót budowlanych i sprawdzonymi rozwiązaniami technologicznymi. Pierwsze osiedle LSM zostało wyposażone we wszelkie udogodnienia społeczne: szkołę, przedszkole, żłobek, klub książki i prasy, ogrody i place zabaw. Zapewniało dogodne warunki mieszkania i wypoczynku dla wszystkich grup wiekowych, od najmłodszych po najstarszych.

### Pożegnanie z marzeniami

Drugie osiedle mieszkaniowe miało być wznoszone już w okresie zasadniczych zmian w polityce i strategii władz PRL w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Ustalone zostały w tym czasie drastyczne ograniczenia standardów mieszkaniowych, które z takim

powodzeniem udało się zrealizować na pierwszym osiedlu LSM. Paradoksalne było to, że surowe rygory w mieszkalnictwie zostały wprowadzone przez władze PRL po wizycie na tymże właśnie wzorcowym osiedlu. Uznały one, że zrealizowane tu warunki są nazbyt luksusowe. Teraz przy budowie nowego osiedla należało liczyć się ze zmniejszeniem dopuszczalnej powierzchni mieszkań, obniżeniem kosztów inwestycji, wprowadzeniem nowej, uprzemysłowionej technologii budowania z prefabrykowanymi elementami konstrukcyjnymi. Te rygorystyczne warunki budowlane skutkowały powstawaniem w kraju substandardowych blokowisk, często ze wspólnymi urządzeniami sanitarnymi. Takie odhumanizowane osiedla powstawały w Gdańsku, Łodzi, Poznaniu.

### Działania inwestorskie LSM

W Lublinie postanowiono nie dopuścić do tak negatywnych, antyhumanitarnych rozwiązań, mając na uwadze dotychczasowe sukcesy ekipy Stanisława Kukuryki w LSM. W tej kryzysowej sytuacji prezes Zarządu podejmuje poszukiwania uznanych twórców urbanistyki i architektury w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tam bowiem zawsze tworzyli architekci z wieloletnim doświadczeniem w mieszkalnictwie. Stanisław Kukuryka podejmuje rozmowy z pracownią architektoniczną Zaslawa Malickiego, w której pracuje duet architektów: Oskar Hansen i Zofia Garlińska. Mogą oni pochwalić się sukcesami, m.in. w humanizacji osiedli mieszkaniowych. Rozmowy z architektami WSM dają dobre rezultaty. Prezes Kukuryka pozostaje pod wrażeniem życiorysu zawodowego Oskara Hansena i jego idei wyznawanych w budownictwie osiedli mieszkaniowych. Teraz już wie komu powierzy trudny, pilny temat drugiego osiedla spółdzielczego. Co zatem warto wiedzieć o wybranym twórcy osiedla im. Juliusza Słowackiego w Lublinie?

### Drogi zawodowe Oskara Hansena

Pierwsze drogi twórcy urodzonego w 1922 roku w Helsinkach zostają nieoczekiwanie zapoczątkowane w Lublinie, gdzie po wojnie zapisuje się na studia architektoniczne. W okresie wyzwania Polski spod okupacji niemieckiej Lublin był miastem, gdzie zainaugurował zajęcia Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Prowadzone były one przez prof. Romualda Gutta, który otwierał młodym adeptom oczy i dusze na tajemnice projektowania urbanistyczno-architektonicznego. Do Lublina Oskar Hansen przybywa z Białegostoku, po ucieczce z Wilna

w okresie walk w partyzantce. Pracuje początkowo w Urzędzie Repatriacyjnym, ale już w 1947 roku żegna się z Lublinem. Po wyzwoleniu Warszawy podejmuje regularne studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Tam poznaje przyszłą żonę, Zofię Garlińską, pochodzącą z pobliskiego Mińska. Już w czasie trwania studiów obydwójce podejmują pracę w dziedzinie mieszkalnictwa – Oskar w Zakładzie Osiedli Robotniczych, a Zofia w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wkrótce rozpoczynają współpracę z pracownią architektoniczną Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, kierowanej przez Zaslawa Malickiego. Tutaj projektują i realizują rozbudowę osiedla Rakowiec. Młodzi architekci natrafiają na sprzyjający klimat twórczy. Spółdzielcze tradycje WSM, pielęgnujące idee szklanych domów Stefana Żeromskiego, przemawiają głęboko do Oskara Hansena. Zostawiają z pewnością trwałe ślady w umysłowości twórczej i w kształtowaniu się zawodowej misji, którą będzie stopniowo wdrażał w kolejnych etapach wybranego kierunku. Tymczasem wykorzystuje aktywnie okres studiów na rozwój swego talentu. W 1948 roku otrzymuje stypendium rządu francuskiego w Paryżu dla młodych architektów. Za namową Jerzego Sołtana na miejsce praktyki obiera pracownię Pierre Janeretta, współpracownika Le Corbusiera, kuzyna słynnego mistrza. Wraz ze swoim maestro Hansen uczestniczy w tym samym roku w spotkaniu CIAM, gdzie zabiera głos na VII spotkaniu uznanych twórców. Następnie w 1949 roku bierze udział w letniej szkole architektów CIAM w Londynie. Tutaj z kolei wykonuje zadanie projektowe, za które dostaje wyróżnienie od jury. Otrzymuje również ofertę pracy asystenta szefa w Królewskim Instytucie Brytyjskich Architektów w Londynie. Ku zaskoczeniu wielu twórców angielskich i polskich rezygnuje z tej atrakcyjnej propozycji. Postanawia wrócić do kraju, aby pełnić swą zawodową misję. Ma pełną świadomość problemów stojących przed architektami, którzy zajmują się dziedziną mieszkalnictwa w zrujnowanych miastach Polski.

### Światowe zadanie twórcze

Zanim Oskar Hansen podejmie nowe wyzwania w mieszkalnictwie, bierze udział w międzynarodowym konkursie na pomnik upamiętniający ofiary obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince. Będąc jednocześnie profesorem i wykładowcą Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, proponuje wraz z zespołem profesorów i rzeźbiarzy nowatorską koncepcję twórczą upamiętnienia przestrzeni śmierci w obozie zagłady. Zdobywa najwyższe uznanie członków jury w kolejnych etapach konkursu, lecz jednocześnie jego pomnik *Droga*, uwolniony od jednoznacznie określonych tradycyjnych form rzeźbiarskich na rzecz inspirowania nowych metafor i relacji przestrzennych, nie uzyskuje akceptacji członków Komitetu Oświęcimskiego

– organizatorów konkursu. Na znak protestu Oskar Hansen wycofuje się z etapu finalnego. Zapropionowany przez niego nowy kierunek w budowaniu wielkiej formy martyrologicznej Drogi-Przejścia głęboko osadzonej w biblijnej tradycji żydowskiego narodu, zyska zrozumienie dopiero po 50 latach. Tamta unikalna, dotąd niespotykana, postawa autorska i język artystyczny zdaniem polskich krytyków znajdują również twórcze zastosowanie w dziedzinie mieszkalnictwa w propagowaniu idei Formy Otwartej. Dostrzec to można choćby na przykładzie teatru plenerowego w osiedlu im. Juliusza Słowackiego i podczas konfrontacji z organizatorami Lubelskich Spotkań Artystycznych. Odniósł się wówczas negatywnie do propozycji umieszczenia w przestrzeni osiedla rzeźb figuratywnych.

### Droga przez mękę

Po konkursowej traumie Hansen wraca do Lublina. Na zlecenie LSM realizuje tutaj pierwszy etap budowy osiedla im. Juliusza Słowackiego. Jednocześnie podejmuje kolejne wyzwanie, bo oto Zarząd LSM powierza mu projekt funkcjonalno-przestrzennej organizacji osiedla im. Juliusza Słowackiego II. Opracowuje to nowe wyzwanie w konwencji „aktu linearnego” LSC (Linearny System Ciągły). Tymczasem realizacja osiedla w podstawowym obszarze przebiega nie bez zakłóceń. Autor projektu zderza się z dużymi problemami wykonawczymi. Nie toleruje żadnych ustępstw i błędów. Wymaga dużej dyscypliny w realizacji przyjętego programu mieszkaniowego, dlatego nie jest dobrze widziany przez wykonawców podczas kolejnych spotkań w ramach nadzoru autorskiego, kończących się wpisami do dziennika budowy. Jak sam mawia, książka nadzoru autorskiego z wieloma krytycznymi uwagami to wręcz dziennik okrętowy.

Z kolei mieszkańcy wybudowanej części osiedla postanawiają wyrazić swój sprzeciw i rozczarowanie otrzymanymi przydziałami mieszkań. Dostają je bez możliwości wyboru wariantowych rozwiązań w ramach przysługującego im typu i metrażu.

### Konfrontacja

Wiosną 1968 roku uczestniczę w zebraniu mieszkańców osiedla im. Juliusza Słowackiego z architektem Oskarem Hansenem, autorem koncepcji urbanistyczno-architektonicznej drugiego osiedla realizowanego przez LSM. Mieszkam tu od niedawna, wraz z rodziną, w otrzymanym dwupokojowym mieszkaniu typu M-4. Przedtem mieszkaliśmy

czasowo na osiedlu im. Adama Mickiewicza, u rodziny siostry. Jednocześnie pracuję w Spółdzielczym Biurze Projektów „Inwestprojekt” jako projektant terenów zieleni.

Wspomniana konfrontacja odbywa się właściwie na placu, w surowych warunkach terenowych częściowo zrealizowanego zespołu. Ożywiona dyskusja dotyczy przede wszystkim standardów mieszkań, otrzymanych od Zarządu LSM w drodze urzędowego przydziału. Jestem zadowolony ze swojego przydziału, ponieważ miałem możliwość wyboru wariantu układu mieszkania oraz jego lokalizacji. Wybrałem układ dwupokojowy, zamiast trzypokojowego, ciasnego mniej wygodnego. Jak mogłem się przekonać, nie wszyscy mieszkańcy korzystali z takiej możliwości w ramach przysługującego im metrażu.

Dowiedziałem się również, że to spotkanie konfrontacyjne nie zostało poprzedzone przez Zarząd LSM szerszą prezentacją warunków życia w osiedlu. Mieszkańcy nie mieli świadomości ograniczeń inwestycyjnych i konieczności respektowania przez inwestora i projektanta znacznie pogorszonych warunków dla drugiego osiedla LSM. Mieszkańcy wyrażali w większości głębokie rozczarowanie otrzymanymi mieszkaniami, w których rozpoczynali nowe życie, tak odmiennymi od oczekiwanych, podobnych do wzorcowych mieszkań w pierwszym osiedlu LSM. Nie chcieli się pogodzić z tak nierównym traktowaniem, jako członkowie tej samej spółdzielni mieszkaniowej. Najbardziej niezadowoleni zapowiadali pisanie skarg do władz partyjnych. Najczęściej zgłaszane zarzuty kierowane bezwzględnie do Oskara Hansena to: ciasnota pomieszczeń mieszkalnych i użytkowych, zła ustawność, zła jakość robót wykończeniowych i usterki budowlane. Całe odium krytycznych uwag mieszkańcy kierowali wprost do autora projektu. W tej sprawie Zarząd LSM zachował się biernie, mimo że miał pełną świadomość stanu rzeczy. Oskar Hansen w trakcie tej plenerowej konfrontacji samotnie przyjmował „na klatę” stawiane zarzuty. Wyjaśniał i bronił zasad przyjętej koncepcji ukierunkowanej na złagodzenie wprowadzonych odgórnie rygorystycznych ograniczeń w budowie nowych osiedli mieszkaniowych. Ale to do nowych mieszkańców nie docierało. Oskar Hansen jako kreator zrealizowanych częściowo warunków mieszkalnych w osiedlu był wówczas postrzegany jako główny sprawca złej jakości krytykowanych mieszkań. Stał się szybko negatywnym bohaterem wyobraźni rozczarowanych mieszkańców. Ukazana publicznie przez TVP konfrontacja pod znamionym tytułem *Wizjoner na cenzurowanym* była pierwszym przykładem niechęci mieszkańców wobec autora osiedla. Okazywali to w trakcie procesu budowy osiedla, kontestując proponowane rozwiązania autorskie towarzyszące budynkom mieszkalnym. Taka postawa najbardziej radykalnych, upartyjnionych mieszkańców była akceptowana przez Zarząd LSM, który nie czynił żadnych prób, aby wyjaśnić rzeczywiste

przyczyny zaistniałego status quo. Wraz z tolerancją dla wadliwego wykonawstwa prowadziło to do znaczącego osłabienia autorytetu Oskara Hansena, twórcy unikalnej, głęboko humanistycznej koncepcji osiedla, jak po wielu latach oceniali jego dzieło wybitni eksperci europejscy. Nie byłem bynajmniej bierny wobec jednostronnych, krzywdzących zarzutów pod adresem autora. Po pierwszym artykule prasowym w obronie Hansena, opublikowanym w 1968 roku, w 1971 roku w artykule *Akt linearny* zamieszczonym przez red. Romualda Karasia i mieszkańca osiedla Euzebiusza Maja w czasopiśmie „Współczesność” zostaje przedstawiona całościowa wizja autorska. Tym razem credo autora koncepcji zostaje skonfrontowane z opiniami mieszkańców w czasie bardziej zaawansowanego procesu realizacji osiedla.

### Co dalej z wizją Oskara Hansena

Tymczasem postępująca realizacja osiedla im. Juliusza Słowackiego staje się dla autora projektu „drogą przez mękę”. Czas, jaki upłynął po pierwszym otwartym spotkaniu z mieszkańcami, nie przyniósł zasadniczych zmian w konfrontacyjnym postępowaniu inwestora wobec autorskiej koncepcji Oskara Hansena. Sukcesywnie wprowadzane są odstępstwa od jego wizji. Zwiększyła się presja na poprawianie zamysłu projektowego Hansena. Wprowadzane są kolejne zmiany w przemyślanym akcie twórczym opartym na idei Formy Otwartej, która rozumiana jest błędnie i opacznie nawet przez profesjonalistów. Ma również miejsce praktyka kontestowania przez rozczarowanych mieszkańców, zadeklarowanych przeciwników Oskara Hansena, jego rozwiązań autorskich w zagospodarowaniu i urządzaniu przestrzeni między budynkami mieszkalnymi. Były to niewątpliwie kolejne oznaki utraty autorytetu twórcy. Dla uważnego obserwatora działań Zarządu LSM jasnym było, że rozpoczęto program systematycznego przekształcania projektu Oskara Hansena. Inwestor będzie to nazywał umownie „modernizacją”. Wymuszone odstępstwa od zamysłu autorskiego miały różną skalę, znaczenie i skutki, obejmowały zarówno wprowadzenie zarówno dodatkowych zespołów wysokich i niskich budynków, jak i korektę małej architektury, układu zieleni i wewnętrznego układu komunikacji. Z czasem nastąpiła również zmiana oryginalnej kolorystyki budynków mieszkalnych.

### „Modernizacja” koncepcji

Pierwszą istotną korektą koncepcji urbanistyczno-architektonicznej jest dogęszenie struktury funkcjonalno-przestrzennej wysokimi budynkami. Ma to miejsce na obrzeżu osiedla, zarówno od strony ulicy Wileńskiej, jak i od strony ulicy Tomasza Zana. To, że zostaje pogłębiony deficyt miejsc parkingowych, wydaje się nie martwić inwestora. Następuje również rezygnacja z indywidualnego projektowania obiektów szkoły podstawowej i żłobka. Realizowane są typowe projekty, które przystosowują architekci z firmy „Inwestprojekt” Lublin. Istotna jest również korekta wewnętrznego układu komunikacji kołowej, dotąd bezpiecznej i przyjaznej dla rodzin z dziećmi i dla osób starszych. Zmiany występują również w krajobrazie architektonicznym. Są spowodowane wymuszoną zamianą charakterystycznego „łupinowego” pokrycia dachowego budynków pawilonowych na płaskie, prefabrykowane płyty betonowe, pozbawione architektonicznego wyrazu i finezji. Tym zajmują się również projektanci lubelskiego „Inwestprojektu”. Wykonane wadliwie formy „łupinowe” zostają wstydliwie ukryte prawdopodobnie na przyległym terenie osiedla Sienkiewicza. Nigdy nie zostaną wykorzystane. Jak mogłyby wyglądać pawilonowe zespoły w osiedlu im. Juliusza Słowackiego pokazuje perfekcyjna realizacja projektu Oskara Hansena dla UMCS przy ulicy Tomasza Zana. Tam na szczęście udało się zrealizować Czystą Formę hansenowską. Natomiast na osiedlu im. Juliusza Słowackiego wykonano wadliwie i bez zrozumienia rozbudowę pawilonów przy targu na ulicy Wileńskiej. Projektantem był lubelski architekt Bielak, który opacznie zrozumiał ideę Formy Otwartej.

Najbardziej wyrazistym przykładem destrukcji dzieła Formy Otwartej i Linearnego Systemu Ciągłego jest decyzja władz miejskich o lokalizacji zespołu sakralnego w centrum osiedla w miejscu istniejącego Młodzieżowego Domu Kultury. Wadliwa lokalizacja kościoła o dominującej skali architektonicznej, w miejsca obiektu przewidzianego w programie funkcjonalnym Oskara Hansena, spowodowała drastyczne zakłócenie całego zamysłu urbanistyczno-architektonicznego. Należy żałować, że prawdopodobnie nawet nie podjęto próby znalezienia alternatywnej lokalizacji zespołu sakralnego. Sprawa ta wywołała duży konflikt społeczny. Zwolennicy wprowadzenia zespołu sakralnego w centrum osiedla przekonywali, że jest to odwet na autorze-ateiście, który rzekomo nie chciał projektować kościołów. Ten przykład pokazał, jak głęboko autorytet twórcy unikalnej koncepcji został obniżony i zakwestionowany. Stał się również wymownym świadectwem postawy władz miasta i kościoła wobec unikalnego, humanistycznego dzieła Oskara Hansena. Ta sprawa nie wyczerpuje bynajmniej panoramy konfliktowych zdarzeń w pozostałych częściach osiedla. Będzie się to wyrażać kontestowaniem zamysłów autorskich Oskara Hansena tworzonych



zgodnie z potrzebami mieszkańców. Jednocześnie będzie to niestety zgodne ze stanowiskiem władz LSM, które nie wykazywały głębszego zrozumienia dla założeń projektu. Teraz często na zebraniach mieszkańców osiedla, członków LSM głoszony jest wymowny przekaz: „analizą rozwiązań projektów pana Hansena niech się zajmą architekci i krytycy sztuki, a my będziemy robić swoje”. Takim ewidentnym przykładem lekceważącego postrzegania twórczego zamysłu Oskara Hansena, któremu autor nadał szczególne znaczenie i rangę funkcjonalną, społeczną i kulturową był obecnie zdegradowany Teatr Formy Otwartej. Usytuowany na wzgórzu, nazwanym prześmiewczo „Łysakiem”, „Łysą górą”.

### Galion – Zrozumieć „Łysą górę”

Przyglądałem się wielokrotnie temu miejscu, jako mieszkaniec i kulturoznawca, ze szczególną uwagą. Wyczuwałem tu intuicyjnie ukrytą przez Oskara Hansena metaforę kulturową. Frapującym wręcz wyzwaniem i tematem badawczym stało się dla mnie odkrycie utajonego zamysłu autora koncepcji osiedla im. Juliusza Słowackiego. Oskar Hansen nie ujawniając pełnego zamysłu artystycznego, do czego miał prawo jak twórca, porównywał to szczególnie usytuowane miejsce Teatru Formy Otwartej do „galionu”, a więc do czołowej reprezentacyjnej budowli, na statku pasażerskim. W moim przekonaniu, po analizie formy urbanistyczno-architektonicznej osiedla i porównaniach z trendami dzieł szkoły niemieckiego Bauhausu, statkiem była cała struktura osiedla, a wzgórze „galion” jego czołem. Oskar Hansen był w tym przypadku twórcą rzeźby o wielkiej skali. Sam Teatr Formy Otwartej został stworzony przez autora jako szczególny rodzaj kreacji kulturowej w całym założeniu projektowym zespołu osiedlowego. Twórca wykorzystał naturalne cechy usytuowania wzgórza pomiędzy traktami komunikacyjnymi ulicy Głębokiej i ulicy Wileńskiej, spotęgował ekspozycję tego miejsca ziemią wydobytą spod fundamentów budynków mieszkalnych. Ocalił tę ziemię, aby jednocześnie uchronić ducha miejsca – genius loci. Uformował amfiteatralnie koronę usypanego wzgórza, nadając temu miejscu specjalne funkcje rekreacyjne i kulturowe.

### Odkrywanie zamysłu twórcy

Kameralny amfiteatr ukształtowany na wzór antyczny, według moich analiz, miał być między innymi miejscem kreatywnych spotkań mieszkańców z wielką twórczością poetycką i dramaturgiczną Juliusza Słowackiego. A więc miał być, w moim przekonaniu,

niekonwencjonalną formą upamiętnienia patrona osiedla. Ten pomysł nie był rozpoznany i zaakceptowany przez wspólnotę osiedlową. W odwecie za małe, ciasne mieszkania, z wieloma wadami wykonawczymi i funkcjonalnymi przypisywanymi wyłącznie Oskarowi Hansenowi, autor projektu teatru plenerowego symbolicznie odrzucony i zdyskredytowany. Dla „Łysej góry” przewidziano wówczas inny scenariusz. Zgodnie z wolą mieszkańców cała góra została intensywnie zadrzewiona przez głównego ogrodnika LSM. Utracone zostały powiązania widokowe z doliną ulicy Głębokiej. To miejsce rzadko było wykorzystywane i użytkowane w okresie półwiecza przez społeczników i administrację osiedla do spotkań kulturowych i rekreacyjnych, mimo atrakcyjnego usytuowania, wyposażenia i urządzenia. Wzgórze z amfiteatrem po opuszczeniu przez „prawowitych” mieszkańców, stało się przybytkiem dla barbarzyńskich gości. Teraz stało się wstydliwą wizytówką drugiego osiedla im. Juliusza Słowackiego. Stwierdzam z przykrością, aktualnie to miejsce stało się pomnikiem grobowym Oskara Hansena.

A gdzie pomnik patrona osiedla

Sprawa wyznaczenia akcentu pomnikowego patronowi osiedla żyła w świadomości ówczesnych aktywistów osiedlowych. Rada osiedla upamiętniła go w sposób tradycyjny, powszechnie zrozumiały. Zapewne nie rozważano idei projektanta, aby oddawać hołd Juliuszowi Słowackiemu w innej niż dotąd formie, bez rzeźby figuratywnej, w Teatrze Formy Otwartej. Pomnik patrona stanął w centrum osiedla na skwerze zaprojektowanym w miejscu drugiego przedszkola, przewidywanego w koncepcji Hansena. Stałem się autorem zastępczego projektu tego miejsca za zgodą głównego projektanta, bez świadomości, że zostanie ono wykorzystane jako miejsce przyszłego pomnika Słowackiego. Pomnik patrona osiedla w tradycyjnej, konwencjonalnej formie został postawiony w 1999 roku, z inicjatywy przewodniczącego Rady Osiedla w 150. rocznicę śmierci narodowego wieszcza. Wykonanie pomnikowej rzeźby powierzono mieszkańcowi osiedla art. Kazimierzowi Staszowi, absolwentowi ASP w Krakowie. Nie był on z pewnością zwolennikiem idei Formy Otwartej Oskara Hansena. To zdarzenie przesądziło, że metafora antypomnikowa Oskara Hansena dla patrona została definitywnie odrzucona. Akcja Rady Osiedla miała niewątpliwie wymiar i wydźwięk kulturowy, jednakże nie przełożyła się sposób znaczący na zaspokojenie potrzeb duchowych mieszkańców. Wzniesiony pomnik nie wzbudził energii zawartej w postawie twórczej i religijnej patrona osiedla. Nie został wykorzystany w odpowiedni, godny sposób do krzewienia wśród mieszkańców osiedla dumy z symbolicznej obecności narodowego wieszcza

w tym miejscu. Nieoczekiwanie rolę inspiratora takich przeżyć u mieszkańców przejął w znacznym stopniu kościół parafialny pw. błogosławionego Jerzego Frassatiego, wzniesiony w miejscu istniejącego tu wcześniej Młodzieżowego Domu Kultury. Religijna poezja Juliusza Słowackiego zabrzmiała we wnętrzu nowego kościoła dzięki proboszczowi. Osiedlowy duszpasterz zainicjował przekazywanie parafianom informacji duchowych i kulturowych o postaciach ważnych dla tożsamości osiedla im. Juliusza Słowackiego. Przekazał parafianom inną ocenę działań twórczych Oskara Hansena w przestrzeni osiedla. Odmienną aniżeli demagogiczna narracja Zarządu LSM, przekazywana mieszkańcom podczas zebrań. Taka postawa duszpasterska sprzyjała rodzeniu się wśród części mieszkańców akceptacji dla niekonwencjonalnych zamysłów zgodnych z ideami Oskara Hansena.

### Początek rehabilitacji twórczości Hansena

W 2022 roku, w stuletnią rocznicę urodzin Oskara Hansena, zastała odprawiona, zupełnie nieoczekiwanie, Msza Święta z inicjatywy proboszcza parafii. Msza była odprawiona w intencji zrozumienia przez parafian prawdziwie humanistycznych walorów osiedla wybudowanego w trudnych warunkach społeczno-gospodarczych PRL lat 60. XX wieku. Humanistyczne przesłanie zamysłu autorskiego i filozofii Oskara Hansena, ateisty, zostało dostrzeżone przez proboszcza parafii i podkreślone w wygłoszonej homilii. Był to zaiste wielki gest chrześcijański i postawa całkowicie odmienna od dotychczas serwowanych mieszkańcom przez Zarząd Spółdzielni niesprawiedliwych, fałszywych ocen i opinii o tzw. wizji pana Hansena. Nie uwzględniały one, że zamysł projektowy miał rekompensować w znacznym stopniu ciasne i niewygodne mieszkania, o niższym niż dotychczas standardzie. Jednocześnie ten gest proboszcza parafii był zbieżny z całym szeregiem pojedynczych akcji mieszkańców i sympatyków osiedla inicjowanych samodzielnie bądź też we współpracy z Muzeum Osiedli Mieszkaniowych działającym na terenie osiedla od 2018 roku. Zostało ono zorganizowane kierowane przez Paulinę Pagę w ramach fundacji „Teren otwarty”. MOM prowadzi szeroką działalność w dziedzinie mieszkalnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem siedmiu osiedli LSM. Mieści się w pawilonie zespołu handlowego osiedla, gdzie m.in. prezentuje tradycje osiedli LSM w oparciu o szeroką ekspozycję architektoniczną, graficzną i tekstową przygotowaną przez arch. Michała Fronka i arch. Marcina Semeniuka. Pośród wielu zdarzeń podejmowanych przez MOM istotna była analiza twórczości Oskara Hansena na przykładzie scenarii Teatru Formy Otwartej. Godna uwagi była polemika Euzebiusza Maja z arch. Michałem Fronkiem i Magdaleną Linkowską, która została skomentowana przez radną gminy

Lublin Monikę Kwiatkowską. Również w MOM została zarysowana koncepcja kulturowej rewitalizacji osiedla mojego autorstwa przy współpracy arch. Michała Fronka w oparciu o poetyckie utwory Juliusza Słowackiego. Wpisana została w tkankę architektoniczną zespołu mieszkaniowego. Istotna również była współpraca z Galerią Labirynt przy prezentacji mojego performance pt. *Dialog z duchami*. To publiczne wystąpienie w Teatrze Formy Otwartej w okresie pandemii COVID-19, prezentujące mistyczną rozmowę Oskara Hansena, autora osiedla, z Juliuszem Słowackim, patronem osiedla, miało pomóc zrozumieć pełne przesłanie dla tego szczególnego miejsca, rozumianego jako symbol Formy Otwartej. Miejsce to stało się dla mnie, po wnikliwym poznaniu twórczego credo Oskara Hansena, kluczowym punktem zrozumienia nieujawnianych wprost jego zamysłów autorskich. Niekiedy miejsce to było również odkrywane intuicyjnie, np. przez organizatorów *Poetyckich spotkań z panem Juliuszem*. Odbyły się one 4 września 2022 roku w 213 rocznicę urodzin wieszczka. Ja natomiast byłem już prawie pewny, w oparciu o przeprowadzone analizy, że Oskar Hansen kształtował to miejsce w ramach Formy Otwartej, w teatrze plenerowym, również dla wyrażenia hołdu patronowi osiedla. Tutaj też zabrzmiał, w rocznicę urodzin wieszczka, *Testament mój* – wielki utwór poetycki Juliusza Słowackiego w interpretacji Huberta Mąćnika, Miejskiego Konserwatora Zabytków. Został on wysłuchany przez liczną grupę mieszkańców osiedla, uczestniczących w spotkaniu poetyckim, organizowanym przez Annę Kołodziejczyk z fundacji Sfery Kultury. Aby potwierdzić tę poważną refleksję, że to miejsce stało się według przepowiedni patrona osiedla w dialogu z duchami pomnikiem grobowym Oskara Hansena, zostały zapalone na płycie amfiteatru przy agorze znicze pamięci. Późnym wieczorem zapaliłem te światła, najpierw z Anną Kołodziejczyk, a następnie z Katarzyną Tur-Marciszuk i jej synem Szymonem. Teatr Formy Otwartej został również włączony do festiwalu Open City przez kuratora Roberta Kuśmirowskiego. Z jego inicjatywy odbył się tutaj, na tarasach amfiteatru, spektakl nowoczesnego tańca artystycznego. Został on wykonany ekspresyjnie przez baletmistrza Galerii Labirynt Filipa Kijowskiego, na jak zwykle nieuporządkowanym terenie pełnym rozbitego szkła i porzuconych butelek.

## Refleksje końcowe

Dzisiaj, wiosną 2023 roku, po stwierdzeniu tylu przykładów działań ukierunkowanych przeciwko Oskarowi Hansenowi, autorowi osiedla im. Juliusza Słowackiego rodzą się pytania: czy czas potępienia i odrzucenia wizjonera, twórcy unikalnego, ponadczasowego dzieła urbanistyczno-architektonicznego w Lublinie już się wypełnił, czy ten dramatyczny temat

należy pozostawić w milczeniu i traktować jako marginalną, wewnętrzną sprawę LSM, czy aby nie dotyczy to społeczności miasta o europejskich aspiracjach kulturowych, tworząc plamę na jego wizerunku. Obraz zmian, jakie wystąpiły w zaplanowanym przez Oskara Hansena krajobrazie osiedla im. Juliusza Słowackiego wskazuje wyraźnie jak bardzo przekształcony został wizerunek twórcy i jego dzieło. A stało się to zgodnie z wolą Zarządu LSM i przyjętym kierunkiem modernizacji osiedla. Wiązało się z tym również obniżenie autorytetu twórcy projektu na kolejnych zebraniach członków LSM. Ten proces wciąż trwa, został jedynie spowolniony aktami urzędowymi gminy Lublin i służby konserwatorskiej o prawnej ochronie współczesnego dziedzictwa kulturowego Lublina. Barięra stało się również stanowisko spadkobierców praw autorskich w obronie Oskara Hansena oraz konsekwentna postawa lubelskich mediów. Szczególnie „Gazeta Wyborcza” ukazywała problematykę negatywnych zmian i przekształceń dziejących się na tym szczególnym obszarze osiedlowym zarządzanym przez administrację LSM. Osłabiło to niewątpliwie tempo zamierzonej modernizacji dzieła Oskara Hansena. Widać zatem jak bardzo pożądana jest wielokierunkowa kontynuacja działań mających na celu zahamowanie procesu degradacji miejsca o niezwykle istotnym znaczeniu także dla współczesnego wizerunku Lublina. Obiekt autorski Oskara Hansena jest dla Lublina szczególnie ważnym dowodem na potwierdzenie ponadregionalnej rangi miasta. Również dla zaznaczenia obecności Lublina we współczesnym krajobrazie kulturowym nie tylko Polski. Dla władz gminy Lublin i prezydenta miasta nadarza się obecnie okazja do rehabilitacji za wydaną w 1999 roku zgodę na drastyczne przekształcenie środkowej części układu urbanistyczno-architektonicznego osiedla przez wprowadzenie tu nieprzewidywanego wcześniej obiektu sakralnego. Takim ważnym gestem ze strony Gminy Lublin byłoby uratowanie niszczonego obecnie zespołu pawilonowego przy ulicy Balladyny 10 o charakterystycznym, hansenowskim wyrazie architektonicznym. Apelowalem o takie działanie bezpośrednio u prezydenta miasta w 2018 roku. Nie waham się zaapelować powtórnie do Prezydenta Krzysztofa Żuka, teraz już jako odznaczony laureat nagrody kulturowej „za ochronę koncepcji urbanistycznej Oskara Hansena”, o podjęcie pilnych działań zabezpieczających i chroniących obiekt przed katastrofą budowlaną. Byłoby pożądanym, aby odbudowany obiekt hansenowski przywrócić do programu funkcjonalnego unikalnego założenia urbanistyczno-architektonicznego osiedla im. Juliusza Słowackiego. Jestem przekonany, że takie działanie ze strony władz miasta byłoby świadectwem uznania wybitnych wartości aktu twórczego Oskara Hansena w dziedzinie mieszkalnictwa. Również uważam, że potępiony na podstawie krzywdzących opinii mieszkańców osiedla i zarządców LSM wizjoner zasługuje na pełną rehabilitację, a jego lubelskie dzieło na kompleksową ochronę przed dalszą modernizacją i degradacją. Wydaje się,

że taka postawa władz gminy Lublin powinna być racją stanu dla miasta, ubiegającego się o uznanie posiadanych wysokich wartości kulturowych.

Czy jednak władze miasta uznają taki kierunek postępowania w obronie dzieła Oskara Hansena za ważny dla kulturowego wizerunku współczesnego Lublina, czy zdobędą się na taki gest w świetle powszechnego uznania ponadczasowego uznania dzieła Oskara Hansena za świadectwo kulturowego dziedzictwa Lublina, a jego twórcę za prawdziwego wizjonera w dziedzinie mieszkalnictwa? Chciałbym wierzyć, że władze Lublina wzniosą się na poziom oczekiwany przez wielu mieszkańców miasta i zrehabilitują się za decyzje swoich poprzedników.

*Euzebiusz Maj*

Na potrzeby tego artykułu korzystałem ze zbioru danych biograficznych zamieszczonych w książce Filipa Springera *Zaczyn. O Zofii i Oskarze Hansenach*, wydawnictwo Karakter, Warszawa 2013.